

7 marca 2017



Agata Binkowska: Życzę kobietom wolności ducha, słowa, zachowań

O tym jak to jest być jedyną kobietą w Zarządzie Województwa Świętokrzyskiego, jak się pracuje z mężczyznami, a jak z kobietami, o kobiecej wolności, prawach oraz wartościach rozmawiamy z Agatą Binkowską, członkiem Zarządu Województwa Świętokrzyskiego.

- Jak to jest być jedyną kobietą w Zarządzie Województwa Świętokrzyskiego?

- Patrząc od strony płci, myślę, że jest mi trochę łatwiej, ponieważ pracuję w gronie dżentelmenów i czasem z tego korzystam. A tak na poważnie odbieram to normalnie, jako pracę zawodową, którą w tej samorządowej branży wykonuję od 25 lat. To praca bardzo wymagająca, w zadaniowym systemie czasu pracy, więc trzeba być dobrze zorganizowanym, żeby pogodzić swoje obowiązki z życiem rodzinnym. Praca wymaga dużego zaangażowania, często kosztem swojego prywatnego czasu.

- Jak się Pani pracuje z mężczyznami, a jak z kobietami?

- Wolę pracować z mężczyznami. Pracują oni konstruktywnie i wydajne, ale potrzebują wokół siebie osób, które usystematyzują wiele spraw, takiego organizatora. Kobiety są bardzo kreatywne, dobrze zorganizowane i sumienne, jednak mają większe skłonności do rozpraszania się podczas wykonywania zadań, projektów.



- Czy styl zarządzania ma płeć?

- Myślę, że tak. Niezależnie od poglądów, czy specyfiki pracy, zarządzanie przypisałabym płci męskiej. Aczkolwiek bez kobiet byłoby ono nie w pełni wartościowe. Świetnie się uzupełniamy. Każda praca, która wymaga przymiotów męskich oraz damskich.

- Co Pani ceni w kobietach?

- Te, z którymi ja współpracuję wyróżniają: szczerść, pracowitość, otwartość, konsekwencja w działaniu, dobre zorganizowanie, dysponowanie czasem w równych proporcjach między życiem rodzinnym a zawodowym. Życie rodzinne u kobiet jest bardziej wyraziste. Mężczyzna może pozwolić sobie na to, że czas poświęca wyłącznie na życie zawodowe lub dla siebie, kobieta, która ma dzieci już nie. Jesteśmy emocjonalnie związane z domem rodzinnym.

- Ostatnio Polki łączą się, integrują i walczą o swoje prawa...

- Z całą odpowiedzialnością podpisuję się pod tym społecznym protestem, który w naszym rozumieniu ogranicza naszą wolność osobistą. Zawsze byłam przeciwna temu, żeby wolność kobiety wiązać w pęta, w których ona nie bardzo się widzi i nie umie funkcjonować. Każdy człowiek ma prawo do wolności. Cieszę się, że ten protest wychodzi poza granice kraju, że kobiety mocno manifestują i pokazują co je boli.

- Czego Pani życzy kobietom?

Życzę im wolności ducha, słowa, zachowań, wyznania. Żeby stały twardo przy swoich poglądach i nie dały sobie wmówić, że są mniejszą wartością społeczną. Życzę nam także uśmiechu i dobrych mężczyzn wokół siebie.



Dziękujemy za rozmowę

Redakcja strony